

Dr Mark Jennings, Mark, wykład 18, Marek 11:12-12:12, przeklinanie w świątyni, drzewo figowe, dzierżawcy

© 2024 Mark Jennings i Ted Hildebrandt

To jest dr Mark Jennings i jego wykład na temat Ewangelii Marka. To jest sesja 18, Marek 11:12-12:12, Temple Cursing, Fig Tree, Tenants.

Cześć, witamy ponownie, gdy kontynuujemy pracę nad Ewangelią Marka.

Właśnie zakończyliśmy pierwszą część rozdziału 11. triumfalnym wjazdem do Jerozolimy. I jak pamiętacie, na samym końcu, pierwszą rzeczą, którą Jezus zrobił, wjeżdżając do Jerozolimy, było udanie się do świątyni. Ale to bardzo stonowane stwierdzenie.

W rzeczywistości frazy, że Jezus rozejrzał się dookoła, i omawialiśmy, jak czasownik, który jest tam używany, ten konkretny czasownik jest używany tylko siedem razy w greckim Nowym Testamencie. Sześć z tych siedmiu jest w Ewangelii Marka i ma ideę rozważania, oceniania, a nie tylko patrzenia. I to nadało nieco złowieszczy ton temu, co miało się wydarzyć.

I to właśnie otrzymujemy dzisiaj, gdy patrzymy na wersety od 12 do 25. Zobaczymy ten epizod, który zwykle nazywa się oczyszczeniem świątyni, choć poproszę nas o ponowne przemyślenie tego tytułu. Tak więc pamiętajcie, że wszystko zaczyna się od tego, że Jezus już wszedł, rozważył świątynię, a następnie powrócił.

Teraz, gdy spojrzymy na wersety od 12 do 25, mamy historię działań Jezusa w świątyni wciśniętą pomiędzy historię cudu, przekleństwo drzewa figowego i kilka komentarzy na temat modlitwy. Strukturalnie, zachodzi tu bardzo interesująca interakcja: to drzewo figowe, świątynia jerozolimska, drzewo figowe. Jedną z rzeczy, które chcę, abyśmy prześledzili, jest to, jak one ze sobą współdziałają.

W rzeczywistości, to, co będziemy widzieć w całym tym procesie, to wypowiedzi Jezusa dotyczące świątyni i przywództwa świątyni. I to przygotowuje grunt pod to, co wydarzy się przez większość tego tygodnia, co jest wyzwaniem między Jezusem a przywódcami religijnymi, ustanowieniem świątyni, a w wielu kwestiach koncentruje się wokół świątyni. Jednym z głównych fragmentów, do których dojdziemy dzisiaj, jest oczywiście werset 17.

Budujemy w kierunku wersetu 17 w rozdziale 11. To tutaj Jezus łączy dwa starotestamentowe teksty, Izajasza 56 i Jeremiasza 7, w sposób, który naprawdę podkreśla cały fragment. Innymi słowy, w tej sekcji jest wiele do omówienia .

Teraz, ciekawe, większość badań naukowych, oczywiście, dotyczy działań Jezusa w świątyni. Spędzimy tam dużo czasu. Ale nie ma małych kontrowersji wokół tego epizodu z drzewem figowym, zwłaszcza gdy się na to spojrzy, wydaje się, że stawia Jezusa w bardzo niekorzystnym świetle.

Mamy tu naturalny cud, ale taki, który wydaje się, że Jezus używa swojej mocy z gniewu, taki, który wydaje się, że Jezus jest tak samo mściwy wobec tego drzewa, ponieważ nie wydało ono owoców, mimo że najwyraźniej nie było na to czasu. Przynajmniej tak można odczytać tekst. Porozmawiamy o tym.

To zrzędlivy Jezus, tak jak wygląda Jezus, gdy nie zjadł śniadania i jak używa tej mocy. To dziwny obraz. Chcę, abyśmy podczas pracy nad tym, rozważając historię figi, pamiętali, że Marek ma tę opowieść o figach jako część opowieści o kompleksie świątyni w Jerozolimie.

Są one wzajemnie interpretowalne w sposób, w jaki widzieliśmy strukturę Marka. Rzeczywiście, myślę, że zobaczymy, że Jezus również zamierzał, aby tak było. Zróbmy to najpierw.

Przyjrzyjmy się wersom 12-14 w rozdziale 11, a następnie skomentujmy to i to, co się dzieje, a co może się nie dzieje, a następnie niech to będzie naszą trampoliną do dyskusji. Werset 12, następnego dnia, gdy przybyli z Betanii, był głodny i zobaczył w oddali drzewo figowe z liśćmi. Poszedł zobaczyć, czy może coś na nim znaleźć.

Gdy podszedł do niego, nie znalazł nic prócz liści, bo nie była to pora na figi. Powiedział do niego: Niechaj nikt więcej nie je z ciebie owocu. Słyszeli to jego uczniowie.

Oto mamy Jezusa. Jest głodny. Widzi drzewo figowe w liściu, idzie znaleźć coś do jedzenia i jest w zasięgu słuchu uczniów, a to jest ważny punkt; wróć do tego punktu; przeklina figi.

Ten cud natury, to jest swego rodzaju przeciwieństwo, mroczny kuzyn tego, co zwykle widzieliśmy. Zazwyczaj Jezus bierze coś, co jest małe w liczbie i produkuje wielką ilość. Tutaj przeklął to drzewo figowe.

Uczył to niezdolnym do produkcji. Aby zrozumieć, co się tu dzieje, potrzebujemy trochę kontekstu rolniczego. Od połowy sierpnia do połowy października, po zbiorach fig, drzewa figowe i gałęzie zaczynały wypuszczać pąki.

Następnie pąki te rozwijają się przez zimę, a następnie w marcu i kwietniu pęcznieją w zielone pąki, po których wkrótce pojawiają się liściaste pąki. Innymi słowy, figowiec często prezentuje pączek, zanim wytworzy liście. Teraz, gdy figowiec ma liście, można

by się spodziewać, że gałęzie będą obciążone wszelkiego rodzaju zielonymi pąkami, ponieważ będą w trakcie przekształcania się w liście.

Te pąki będą w różnych stadiach dojrzewania, jeśli wolisz. Czasami nie stały się jeszcze w pełni figą, ale są w jakimś procesie. Ale te pąki są jadalne.

Zwykle dzieje się to wiosną, co mniej więcej odpowiada okresowi, o którym mówimy. Te pąki można zjeść. Więc kiedy Jezus tam idzie, widzi zielone liście i liście, więc zakłada, że będzie tam coś do jedzenia, mianowicie te pąki, ale nic nie znajduje.

Myślę, że to ważne, ponieważ to stwierdzenie, ponieważ nie był to sezon fig, nie jest jakąś obroną biednego drzewa figowego, jeśli tak można powiedzieć. To nie jest, wiesz, to, kurczę, to drzewo figowe jest przeklęte za to, że nie wydaje niczego do jedzenia, ale nie było nawet w swoim sezonie. To nie to, co się dzieje.

Ale ponieważ nie był to sezon fig, ale mimo to były liściaste, wskazuje to, że powinny być w stanie wyprodukować jakieś jadalne pąki, nawet jeśli nie były jeszcze pełnymi owocami. I myślę, że to kluczowa część elementu. Jezus idzie tam, ponieważ widzi liściaste, a zatem powinno być tam coś do jedzenia, te pąki, które ostatecznie dojrzeją w figi.

Ale także czyni to w zasięgu słuchu uczniów. I myślę, że Marek mówi nam o tym, ponieważ myślę, że chce, abyśmy zrozumieli, że to, co Jezus zamierza uczynić, jest dla uczniów, dla ich słuchu. Były pewne cuda, których świadkami byli tylko uczniowie, i to w wielu przypadkach jest jednym z nich.

To przygotowuje grunt pod to, co robi, kiedy wkroczy do świątyni. I to, co Jezus, jak sądzę, robi tutaj z drzewem figowym, oto drzewo figowe, które przedstawia wszystkie oznaki, że powinno mieć pąki, które można zjeść. Jednak kiedy Jezus tam dociera i zdaje sobie sprawę, że ich nie ma, to przekleństwo staje się wizualnym pokazem, przypowieścią, jeśli wolisz, proroczym obrazem.

W sposób, w jaki prorocy Starego Testamentu często mieli wizualne pokazy, które pomagały towarzyszyć ich przesłaniu, to drzewo figowe staje się proroczym obrazem tego, co Jezus zamierza uczynić w świątyni. Wiecie, w rzeczywistości prorocy często używają drzewa figowego jako symbolu związanego z sądem. Drzewo figowe jest związane z ludem Izraela, a następnie w kontekście sądu, widzicie to w Izajasza 34, widzicie to w Jeremiasza 29, Ozeasza rozdział 2, Ozeasza rozdział 9, Joela 1, Micheasza 7, zwłaszcza Jeremiasza 8:13. Teraz Jeremiasz 8:13 jest w tym kontekście tego fragmentu Jeremiasza, do którego przejdziemy za chwilę.

Ale w Księdze Jeremiasza 8:13, jako część języka sądu, który Bóg wydaje na Izrael w wyniku ich aktywności, zachowania, postawy i nieposłuszeństwa, w tym ich aktywności w świątyni, mówi, że nie będzie fig na drzewie, a ich liście zwiędną. To

stwierdzenie sądu nad Izraelem. I myślę, że dzieje się tak, ponieważ liściaste drzewo jest symbolem, liściaste drzewo figowe jest symbolem świątyni, zdrowe z wyglądu, ale nie wydaje prawdziwych owoców.

Następnie, działanie Jezusa wobec drzewa figowego jest dla nas sposobem na zrozumienie Jego działań wobec świątyni. Innymi słowy, skłaniam nas do rozważenia, że Jezus nie oczyszcza świątyni tak bardzo, jak ją przeklina. Kiedy przychodzi do świątyni, nazwanie tego oczyszczeniem jest trochę mylące, ponieważ oczyszczenie ma ideę oczyszczenia, skorygowania.

Tutaj myślę, że to, co widzimy, to, co drzewo figowe prosi nas rozważyć, to nie Jezus reformuje lub naprawia, ale faktycznie przeklina, ogłaszając, że jego działania są skończone i skończone. Spójrzmy na to, co faktycznie dzieje się w świątyni. Więc przyszli, to jest werset 15, i przyszli do Jerozolimy, a On zakończył świątynię i zaczął wypędzać tych, którzy sprzedawali i tych, którzy kupowali w świątyni.

Powywracał stoły bankierów i stołki tych, którzy sprzedawali gołębie. I nie pozwolił nikomu nic przenieść przez świątynię. I nauczał ich, mówiąc: Czyż nie jest napisane: Dom mój będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów, a wy uczyniliście go jaskinią zbójców.

Arcykapłani i uczeni w Piśmie usłyszeli to i szukali sposobu, aby Go zgładzić, bo bali się Go z powodu całego tłumu i byli zdumieni Jego nauką. Wróć do reszty za chwilę, ale chcę się tam skupić. Zauważ, że Jezus wykonuje tutaj cztery konkretne działania.

Wypędza kupujących i sprzedających, przewraca stoły do wymiany pieniędzy, przewraca siedzenia sprzedawców gołębi i zapobiega transportowi naczyń świątynnych. Ponownie, to oni, kiedy weszli, pozwól mi to znaleźć tutaj, o, tam jest. Wszedł do świątyni, wygnał tych, którzy sprzedawali i tych, którzy kupowali, przewrócił stoły wymieniających pieniądze, siedzenia tych, którzy sprzedawali gołębie i nie pozwolił im niczego przenosić przez świątynię, wersety 15 i 16. Myślę, że ważne jest, abyśmy przyjrzeni się tym czterem punktom i temu, co się dzieje, ponieważ ma to praktyczny skutek w postaci zamknięcia działalności świątyni, przynajmniej w miejscu, w którym ma miejsce.

Nie w kontekście całej operacji świątyni. Świątynia była tak ogromna, że nie mogła jej pomieścić. Ale najpierw, często omawia się myśl, że Jezus po prostu odpowiada na chciwość, a to jest oświadczenie przeciwko nadużyciom finansowym świątyni, ale myślę, że pomija to istotny element tego, co się tu dzieje. Nie mówię, że to nie jest częścią tego, ale na przykład, On wypędza kupujących i sprzedających.

Teraz, gdyby to byli tylko ci, którzy wykorzystują system, oczekiwaliśmy, że On po prostu wyrzuci kupujących, mam na myśli sprzedawców, przepraszam, sprzedawców, ale chodzi o kupujących i sprzedających. I pamiętajcie, że kupują zwierzęta niezbędne

do ofiarnej działalności w świątyni. Bez kupowania i sprzedawania zwierząt, ofiarniczy aspekt kultu świątyni byłby niemożliwy.

Wymagana była nieskazitelna ofiara. Często pielgrzymi przybywający nie zabierali ze sobą żadnego zwierzęcia. Mogła istnieć obawa, że zwierzę, które ze sobą przywieźli, zostanie splamione w drodze.

I istniało to poczucie bezpieczeństwa w świadomości, że można dostać w świątyni takie, które, z braku lepszego określenia, będzie sankcjonowane i zatwierdzone jako nieskazitelna ofiara. Tak więc, zatrzymanie kupowania i sprzedawania zwierząt było, w wielu przypadkach, chwilowym zatrzymaniem procesu składania ofiar. Łukasz, co ciekawe, nie wspomina o kupujących.

Łukasz po prostu wspomina o sprzedawcach w świątyni. I myślę, że jest to zgodne z tym, na co Łukasz kładzie nacisk, zwłaszcza jeśli chodzi o Jezusa stojącego w obronie pozbawionych praw i uciśnionych. I tak, nie chcę tutaj wskazywać, że nie ma żadnych chciwych praktyk, ale raczej myślę, że Marek przekazuje obraz, który obejmuje również sprzedawców.

On również obalił wymieniających pieniądze. Teraz wymieniający pieniądze byli potrzebni. Były darowizny na rzecz świątyni, które wymagały podatku świątynnego.

A ci kantorzy dostarczali pieniędzy potrzebnych do zapłacenia podatku półszeklowego. A ten podatek był wymagany przez każdego żydowskiego mężczyznę corocznie. I wynika on z interpretacji, w rzeczywistości, Księgi Wyjścia 30, werset 16.

A to, co robili kantorowcy, to służyli pielgrzymom, dając im możliwość zapłacenia podatku świątynnego w odpowiedniej monecie. Czy w tym systemie była chciwość? Prawdopodobnie. Mam na myśli, że biorąc pod uwagę to, co wiemy o ówczesnym przywództwie, byłbym zaskoczony, gdyby jej nie było.

Biorąc pod uwagę to, co wiemy o ludziach, byłbym zaskoczony, gdyby tak nie było. Ale pamiętaj, że sam proces wymiany pieniędzy był niezbędną częścią tej działalności. Zmienił tych, którzy sprzedawali gołębie.

Gołębie były ofiarą, na którą biedni mogli sobie pozwolić. Więc oto on wydawał wymieniających pieniądze, wyrzucał kupujących i sprzedających, i wydawał gołębia, co byłoby jak gdyby po prostu orędowną za biednymi, więc wydaje się interesujące, że faktycznie kończy na wydawaniu tych rzeczy, które oni by kupili. Ale jeszcze bardziej krytyczne, jak sądzę, jest to stwierdzenie, że nie pozwoliłby nikomu wnieść czegokolwiek do świątyni.

To nie tylko pewne osoby niosą naczynia przez świątynię, ale każdy, kto cokolwiek niesie. Więc masz ten obraz tego, gdzie on jest. I znowu, nie sędzę, że powinniśmy zakładać, że jest w całej aktywności świątyni, wie, co się tu dzieje.

Mam na myśli, że prawdopodobnie jest tylko w części. I zatrzymuje kupowanie ofiar. Zatrzymuje podatek świątynny.

A teraz zatrzymuje nawet całą aktywność, ludzi przychodzących i wychodzących z tego obszaru i uniemożliwia im noszenie. Innymi słowy, w istocie stawia proroczy koniec, symboliczny koniec aktywności świątyni. Wszystko, w co była zaangażowana świątynia, ofiary, podatek, przychodzenie i wychodzenie, wszystko, co było aktywnością świątyni, zakończyło się.

I myślę, że to właśnie się tutaj dzieje. Myślę, że on symbolicznie kładzie kres świątyni. Teraz, powodem tego jest, czy w wersecie 17, czy nie jest napisane, mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów, ale wy uczyniliście go jaskinią zbójców.

Pierwsza część tego stwierdzenia pochodzi z Izajasza 56.7. Druga część pochodzi z Jeremiasza 7:11. Co zatem mówi w pierwszej części? Z powodu tych dwóch fragmentów bierze te dwa i łączy je ze sobą. Mówi, że to, co widzi w świątyni, jest sprzeczne z celami świątyni. Zauważ, że fascynuje mnie w Izajasza 56:7 to, że Jezus zajmuje bardzo głęboką pozycję autorytetu w tym, co zamierza powiedzieć.

Jeśli spojrzysz na Izajasza 56.7, to jest dom Pana, ale tutaj, to mój dom wchodzi w pole widzenia. Świątynia jest moim domem. To prawie tak, jakby Jezus zajmował pozycję właściciela, przedstawiciela właściciela domu.

Izajasz 56.7 również nie omawia aktów ofiarnych, tego fragmentu. Jeśli problem dotyczył chciwości ponad aktami ofiarnymi, to jest to czysta i jedyna; to bardzo dziwny fragment, który Jezus wybrał. W Starym Testamencie jest wiele fragmentów, które odnoszą się do ofiary, takich jak właściwe miejsce ofiary, niewłaściwe miejsce ofiary i właściwa postawa ofiary.

Ale tutaj Jezus mówi, że mój dom będzie nazwany domem modlitwy dla wszystkich narodów. Izajasz 56, który sam w sobie ma bardzo silny eschatologiczny impuls, patrzy w kierunku wyzwolenia. Myślę, że to, co Jezus robi w tym pierwszym stwierdzeniu, to deklaracja, że celem świątyni było bycie wspólnotą między Bogiem a wszystkimi ludźmi.

I tylko w Marku masz pełne oświadczenie dla wszystkich narodów. Ciekawe, że inne Ewangelie mają to wydarzenie, ale mają to mój dom będzie nazwany domem modlitwy. Kończą przed wszystkimi narodami.

Teraz, gdy Marek to zachowuje; myślę, że nadal mówi o tym, co uznaliśmy za ważne dla Ewangelii Marka, tej misji pogan i celu Jezusa, który przynosi zbawienie wszystkim. Jedną z krytyk, sądów wobec świątyni, jest to, że wykluczyli narody z bycia częścią tego, co się tu dzieje. Teraz, są pewne spekulacje, że miejsce, w którym Jezus mógł wykonywać tę działalność, mogło być obszarem, który faktycznie był przeznaczony dla pogan.

Był obszar dla pogan, był obszar dla kobiet i był obszar dla mężczyzn żydowskich. Obszar ten, który powinien być miejscem, gdzie poganie mogliby przychodzić, składać hołd, czcić Boga i uczestniczyć w czynnościach świątynnych, byłby miejscem dla bogobojnych, ludzi pochodzenia pogańskiego, a jednak potwierdzających Boga. Obszar, który miał być przeznaczony na ich modlitwę, stał się tym targowiskiem, więc mógł być również jego częścią.

Ale chcę, moja uwaga, chcę zauważyć tutaj, i wrócimy do tego za chwilę, że świątynia miała cel modlitwy, lokalizowania ludu Bożego, interakcji z Bogiem. Trzymaj się tego, ponieważ do tego wrócimy. Ale potem łączy to z Jeremiaszem, ale ty uczyniłeś z tego jaskinię zbójców.

Teraz, myślę, że często jest to interpretowane niepoprawnie. Jezus nie mówi konkretnie, że uczyniłeś to miejscem, w którym dochodzi do kradzieży. Miejscem, w którym dochodzi do kradzieży, byłby sklep lub dom.

Następnie rabusie dokonują napadu i wracają do swojej nory. Ich nora nie jest miejscem, w którym dochodzi do napadu. Ich nora jest ich kryjówką.

Więc Jezus odnosi się tutaj do tego, że zamiast tego, aby to miejsce było charakteryzowane jako modlitwa, jako uwielbienie, to, co charakteryzuje miejsce, to to, kto je zamieszkuje. Zamiast tego, aby to miejsce było charakteryzowane jako grupa ludzi, którzy naprawdę szukają Boga, jest zamieszkiwane przez ludzi, którzy są rabusiami. Więc tak nie jest i to trochę zmienia sprawę.

Zmienia to z oczyszczania, które miałyby na celu ideę rabunku, który ma tu miejsce, musimy powstrzymać tę działalność, na uczynienie z tego kryjówki oszustów. Kto charakteryzuje to miejsce? Cóż, to ludzie, którzy rabują. Kiedy spojrzymy na kontekst nawet w Jeremiaszu, gdzie w przemówieniu Jeremiasza śmiało grozi zniszczeniem świątyni, Jeremiasz składa swoje oświadczenie w środku świątyni, właściwie, kiedy to robi.

Zostaje za to aresztowany, skazany na śmierć, ale jego życie zostaje oszczędzone. Mamy tutaj u Jeremiasza tę nagane, która się pojawia. Co ciekawe, ta nagana, która się pojawia przeciwko świątyni, obejmuje odniesienie w rozdziale ósmym Sądu, gdzie nie ma winogron na winorośli, nie ma fig na drzewie figowym, a liście są zwiędłe.

Tak więc w mowie Jeremiasza o sędzie przeciwko przypowieści o niegodziwych dzierżawcach i w całym tym tekście jest dyskusja o drzewie figowym. I nawet ten termin, nawiasem mówiąc, który jest używany, rabusie, ma więcej wspólnego z ideą bandyty niż zwykłego złodzieja, z ideą brutalnego przestępcy, kogoś, kto jest w stanie buntu. Więc myślę, że kiedy Jezus łączy te dwa stwierdzenia, to w rzeczywistości mówi, że ta grupa udaje ludzi, którzy czczą, ale w rzeczywistości są bardziej jak bandyci, są bardziej jak ci, którzy sprzeciwiają się celom Boga w czasach Jeremiasza, co prowadzi mnie do wniosku, że to, co Jezus tutaj mówi i co tutaj robi, jest oświadczeniem o sędzie podobnym do Jeremiasza, podobnym do proroków Starego Testamentu.

On używa, a przeklinanie drzewa figowego jest częścią tego zrozumienia. To fascynujące, gdy spojrzysz na Jeremiasza 7. Jeremiasz 7 jest faktycznie podjęty w Zwojach znad Morza Martwego jako część fragmentu, rozumieją, że nadchodzi język sądu. Józef Flawiusz odnosi się do, odwołuje się do różnych ruchów, w których Jeremiasz 7 był używany w niektórych z tych okresów czasu w oczekiwaniu na zniszczenie świątyni.

Więc Targum w tym fragmencie, dotyczącym fragmentu Jeremiasza 7, umieszcza go również w tych grupach ludzi, którzy są oszukańczy w swoich słowach, którzy są fałszywymi oszustami tego, co czyni Bóg. Więc masz tę historię umieszczania Jeremiasza 7 jako oświadczenia o sędzie. Myślę, że Jezus również to robi.

I wtedy Jezus składa to oświadczenie, a werset 18, jak sądzę, potwierdza uznanie tego, co Jezus mówi o świątyni. Więc proroczo zatrzymał jej działalność. Powiedział, że to nie jest dom modlitwy.

To tutaj gromadzą się złodzieje. W kontekście Jeremiasza oznaczałoby to, że sąd, właściwa odpowiedź Boga na tę świątynię jest sądem. To byłby dalszy ciąg tej historii.

I myślę, że arcykapłani rozumieją, co on mówi, werset 18, ponieważ mówi, że arcykapłani i uczeni w Piśmie usłyszeli to i szukali sposobu, aby go zgładzić, bo bali się go, ponieważ cały tłum był zdumiony jego nauką. Więc ich odpowiedź tutaj, mamy teraz odrzucenie, dalsze dopełnienie odrzucenia przywódców religijnych Jezusa, aby go zabić, coś, co wiemy, że robili i chcieli zrobić, ale teraz to przywódcy Jerozolimy próbują to zrobić. Więc spójrzmy na to i mamy ten obraz. Następnie możemy wrócić do historii fig.

A gdy nadszedł wieczór, wyszli z miasta. A gdy przechodzili rano, ujrzeli drzewo figowe uschnięte aż do korzeni. I Piotr przypomniał sobie i rzekł do niego: Rabbi, oto drzewo figowe, które przekląłeś, uschło.

Pomysł w wersecie 21 jest taki, że to właśnie stanie się ze świątynią, że to, co stało się z drzewem figowym, nie dawało tego, co powinno. Wyglądało w jeden sposób, ale

działało inaczej. Jezus je przeklął, powiedział, że nigdy więcej nie wydasz owocu i powiedział, że to właśnie uczynił ze świątynią w swoich czynach, ogłosił na nią przekleństwo i zaprzestał jej działalności.

Powrót drzewa figowego pokazuje, że słowa Jezusa były prawdziwe, a Jego osąd, który się dokonał, jest zapowiedzią tego, co stanie się ze świątynią. Oczywiście wiemy, że świątynia zostaje zniszczona, ale co ważniejsze, w tym kontekście modlitwy widzimy, że świątynia dobiega końca. Zwróć uwagę na werset 22, a często wersety od 22 do 25 są traktowane niemal jako przemyślenie, a ja nie sądzę, żeby to było przemyślenie.

A Jezus im odpowiedział: Miejcie wiarę w Boga. Zaprawdę, powiadam wam: Kto powie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze, a nie wątpi w sercu swoim, lecz wierzy, że stanie się to, co mówi, stanie się mu. Dlatego powiadam wam: O cokolwiek byście prosili w modlitwie, wierzcie, że otrzymaliście, a wszystko stanie się wam.

Kiedykolwiek staniecie do modlitwy, przebaczenie, jeśli macie coś przeciwko komuś, aby wasz Ojciec, który jest w niebie, przebaczył wam wasze przewinienia. Powód, dla którego uważam to za fascynujące, to przede wszystkim to, że ta idea góry jest właściwa w kontekście Góry Syjon, więc może być nawet mowa o samej górze, która jest rzucana, więc może jest tam nawet mowa o zniszczeniu. Oczywiście masz Izajasza 43:5, gdzie Syjon jest górą, która stale stawiała opór, a jej ruch może być odniesieniem do sądu.

Zachariasz 4:7, wielka góra jest położona nisko w kontekście świątyni. Ale nawet jeśli jest to bardziej przysłowiowe, mówiąc o znaczeniu wiary, zauważ, że odcinek koncentruje się na modlitwie. O cokolwiek prosisz w modlitwie, kiedykolwiek stoisz modląc się, więc język przebaczenia, język wiary wierzącej jest modlitwą.

Wierzę, że istnieje poczucie, że świątynia została ogłoszona domem modlitwy dla narodów, ale zamiast tego była domem złodziei i rabusiów, tych, którzy nie byli tymi, kim powinni być. Jezus ogłosił koniec świątyni, ale nie ogłosił końca powodu istnienia świątyni, który miał być domem modlitwy. A teraz, w kontekście aklamacji Piotra, że figowca już nie ma, pojawia się napięcie, no więc gdzie będzie się odbywać modlitwa? Jeśli figowiec jest świątynią, a figowca już nie ma, to gdzie będzie centrum wiary? Gdzie będzie centrum interakcji z Bogiem? A Jezus implicite umieszcza je tutaj, teraz, w kościele.

Że będą się modlić, że modlitwa będzie trwała. Że to, że cokolwiek poprosisz w wierze, wiesz, spełni się.

I myślę, że to jest tylko zasugerowane, nie myślę, że to tylko myśl na marginesie, ale myślę, że jest interesujące zapewnienie, że modlitwa trwa, nawet jeśli drzewo figowe, czyli świątynia, nie będzie już istnieć. Kontynuujmy czytanie Ewangelii Marka,

rozdział 11, gdy dochodzimy do wersetu 27. Teraz 27 rozpocznie serię siedmiu historii konfliktu między Jezusem a przywódcami religijnymi.

Historie bardzo podobne do rozdziałów 2 i 3. Innymi słowy, same konflikty nie są aż tak nowe, ale teraz dotyczą przywódców Jerozolimy. Teraz dotyczą świątyni, a nie synagogi. A konflikty znów będą się koncentrować wokół kwestii autorytetu.

Ale teraz nie tylko skrybowie, ale Sanhedryn, który się pojawia. Sanhedryn to 71 przywódców, którzy są w centrum żydowskich rządów religijnych. Przyjrzyjmy się więc pierwszym 27 do 33.

Ponownie, 27 do 12 rozpoczyna tę serię konfliktów. Chcę tylko spojrzeć na 27 do 33, aby tu ustalić scenę. I znowu przyszli do Jerozolimy.

Więc idą do Jerozolimy, opuszczają Jerozolimę, wracają do Jerozolimy. Gdy chodził po świątyni, znów zauważył, że to wszystko dzieje się w świątyni. Arcykapłan, uczeni w Piśmie i starsi przyszli do niego.

I zapytali go, jaką władzę to czynisz, albo kto ci dał tę władzę, abyś to czynił? A Jezus rzekł do nich: Zadam wam jedno pytanie. Odpowiedzcie mi, a powiem wam, jaką władzę to czynię. Czy chrzest Jana był z nieba, czy z człowieka? Odpowiedzcie mi. I rozmawiali o tym między sobą.

A oni mówią, jeśli powiemy z nieba, powie, dlaczego więc nie wierzycie mu? A powiemy z człowieka? Bo bali się ludu. Wszyscy oni uważali, że Jan był prorokiem. Więc odpowiedzieli Jezusowi, nie wiemy.

A Jezus im powiedział: Ani ja wam nie powiem, jaką władzę to czynię. Mamy tutaj, to jest jedyny raz poza jego procesem, kiedy ci przywódcy religijni zbliżają się, te grupy Sanhedrynu zbliżają się do Jezusa. Teraz pytanie, które zadają, to władza.

Ponownie, to przygotowuje grunt pod to, co Marek robił przez cały czas, czyli przedstawiał Jezusa w kwestii jego siły. I prawdopodobnie myślą, że złapali go w pułapkę, ponieważ uznają, że nauczał tego wielkiego. Teraz chcą wiedzieć, jakim prawem to robił, na czyj autorytet.

W tego typu debacie bardzo typowe jest, że na pytanie odpowiada się kontrpytaniem. Tak więc to, co Jezus robi tutaj, zadając kontrpytanie, nie jest niczym niezwykłym ani nawet zaskakującym. A doświadczony dyskutant w tym procesie zadałby kontrpytanie, które miałooby na celu dotarcie do sedna sprawy.

Więc tutaj Jezus zadaje pytanie o Jana. Z jakiej władzy chrzest Jana pochodzi z nieba lub od człowieka? I teraz, oczywiście, stawia to przywódców religijnych w bardzo trudnej sytuacji. Rozumieją, że mają trzy opcje.

Jedno to nic nie mówić i przyznać się do porażki. Drugie to odpowiedzieć z nieba lub od człowieka. Żadne z nich nie działa.

Nie mogą powiedzieć, że pochodzi z nieba, ponieważ powiedzenie z nieba oznaczałoby potwierdzenie Jana i wszystkiego, co Jan mówił. A wiemy z pierwszej części pierwszego rozdziału Ewangelii Marka, że Jan mówił, że Jezus jest silniejszy. Jezus jest tym, który ma przyjść.

Jan ochrzcił Jezusa. I tak, istnieje silny związek między Janem a Jezusem. I nawet pamiętaj historię ścięcia Jana Chrzciciela, było to pytanie, jak Jezus był powiązany z Janem Chrzcicielem.

A nawet gdy Jezus pytał uczniów, kim według ludzi jest Ja? Niektórzy mówią, że jesteś Janem Chrzcicielem, co oznacza, że istnieje rozpoznanie, które jest silnym połączeniem. Więc jeśli potwierdzają Jana, domyślnie potwierdzają Jezusa. Ale jeśli zaprzeczają Janowi, to wzbudza to ich obawy, nie dlatego, że nie chcą zaprzeczać Janowi.

Zauważ, że powodem nie jest, cóż, naprawdę lubimy to, co mówił Jan Chrzciciel. Powodem jest to, że ludziom podobało się to, co mówił Jan. Powodem jest to, że ludzie widzieli Jana Chrzciciela jako proroka.

Więc nie chcą powiedzieć, że autorytet Jana był oparty na człowieku. Jego chrzest był po prostu ludzką czynnością, ponieważ bali się tłumu. Motywacja nie polega na tym, jak ważą lub nie ważą słów Jana Chrzciciela; to kwestia tego, jak zareaguje tłum.

Fascynujące jest, jak często ludzie w Ewangelii Marka podejmują decyzje ze strachu przed opiniami innych. Widzieliśmy, że było to ścięcie Jana Chrzciciela. Widzieliśmy, jak tłum mówił to o Jezusie kilka razy.

Zobaczmy to jeszcze raz. Widzimy to tutaj u Jana. Nawet gdy spojrzysz na niektórych uczniów, ciągle poruszają oni kwestie dotyczące innych lub tego, co inni ludzie mogliby pomyśleć.

Jest to stałe inne skupienie. Więc oczywiście przyjmują jedyną możliwą odpowiedź, która brzmi: nie wiemy, co oznacza, że nie wiedzą, czy chrzest Jana był ludzki czy boski. Twierdzą, że nie wiedzą o tym.

Ironią jest to, że to właśnie przywódcy religijni powinni być w stanie rozróżnić, czy coś pochodzi z nieba, od Boga czy od człowieka, i muszą powiedzieć, że nie wiedzą, na co Jezus odpowiada: cóż, w takim razie ja też wam nie powiem, jaką władzą to czynię, sugerując, że jeśli nie są skłonni powiedzieć, że władza Jana pochodzi z nieba, to Jezus nie jest skłonny powiedzieć, jaka jest jego władza. I to jest trochę takie

poczucie, że jeśli nie rozumiesz Jana, to nigdy nie zrozumiesz mnie. Jeśli nie jesteś skłonny zobaczyć tego, co nawet tłumy rozpoznają w Janie, to nie zrozumiesz tego, co mam do powiedzenia.

I to jest ta odpowiedź. Następnie zauważ w wersecie 1, który kontynuuje tę debatę, zaczyna opowiadać im przypowieść. Teraz, to jest jedyna znacząca przypowieść poza Ewangelią Marka 4. Przypowieść jest zasadniczo historią Izraela i jego interakcji z Jezusem, historią narodu żydowskiego i jego interakcji z Jezusem opowiedzianą w historii Izraela, obrazowości, obrazowości Starego Testamentu i rolnictwa.

Zanim przeczytamy przypowieść, jedną rzeczą, o której należy pamiętać, jest to, że w tym czasie posiadanie ziemi przez nieobecnych nie było niczym niezwykłym. Często zdarzało się, że nieobecni właściciele ziemscy pozostawiali nadzorców do zarządzania ziemią. Nieobecni właściciele ziemscy byli czasami postrzegani jako jeden z problemów ekonomicznych występujących w tym miejscu.

Również, jak przed przeczytaniem przypowieści, starotestamentowa obrazowość, która pojawia się tu bardzo mocno, to Izajasz 5:1-2, gdzie Izrael jest nazwany winnicą Boga. Zaśpiewam pieśń o jego winnicy dla tego, którego kocham. Mój ukochany miał winnicę na żyznym zboczu wzgórza.

Wykopał ją, oczyścił z kamieni i zasadził w niej wybrane winorośle. Zbudował w niej wieżę strażniczą, aby wyciąć również tłocznię. Potem szukał plonu dobrych winogron, ale wydały tylko złe owoce.

To jest z Izajasza, gdzie Bóg przedstawia Izraela jako swoją winnicę, ale wydaje tylko złe owoce. Więc chcę przejrzeć tę przypowieść, a potem skończymy tutaj. Więc mamy tę praktykę posiadania ziemi przez nieobecnych w tej starotestamentowej symbolice.

I zaczął do nich mówić w przypowieściach. Pewien człowiek zasadził winnicę, otoczył ją płotem, wykopał dół na tłocznię i zbudował wieżę. Zauważ wszystkie obrazy, które otrzymaliśmy od Izajasza.

Wieża, tłocznia wina itd. I wydzierżawił ją dzierżawcom i poszedł do innego kraju, nieobecny właściciel ziemi. Gdy nadszedł sezon, wysłał sługę do dzierżawców, aby wzięli od nich trochę owoców z winnicy.

I wzięli go, i pobili go, i odesłali go z pustymi rękami. Ponownie posłał do nich innego sługę, a oni uderzyli go w głowę i zhańbili go. I posłał innego, i tego zabili.

I tak z wieloma innymi, niektórych pobili, niektórych zabili. Miał jeszcze jednego, ukochanego syna. W końcu wysłał go do nich, mówiąc, że uszanują mojego syna.

Ale owi dzierżawcy mówili między sobą: To jest dziedzic. Chodźcie, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze. I chwycili go, zabili i wyrzucili z winnicy.

A co teraz robi właściciel winnicy? Przyjdzie i zniszczy dzierżawców, a winnicę odda innym. Czy nie czytaliście tego fragmentu Pisma? Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym. A to uczynił Pan i jest cudowne w naszych oczach.

Wiersz 12, odeszli, chcąc Go pojmać, ale bali się ludu, bo zrozumieli, że powiedział przypowieść przeciwko nim. Więc zostawili Go i odeszli. Więc rozumieją cel przypowieści.

Jest właściciel ziemski, którego tam nie ma. Ironicznie, właściciel ziemski zwykle byłby złym facetem w tych rolniczych przypowieściach, a dzierżawcy byłiby dobrymi facetami. Tutaj jest to zamienione. Wysłał wszystkich tych sług, aby zobaczyli owoce winnicy, a oni wciąż zabijają i znęcają się.

I w końcu wysłał swojego syna. Teraz znowu przypowieść, której nie spodziewałbyś się w prawdziwym życiu, wysyłając syna po tym, jak wszyscy ci słudzy mieli trudności. To, czego zwykle spodziewałbyś się w tym momencie, to że właściciel ziemski wysłałby i zapłacił uzbrojonym ludziom, aby przyszedli i zabili dzierżawców, a on zastąpiłby ich nowym.

Ale zamiast tego właściciel ziemski posyła swojego syna, swojego ukochanego syna. To ważne, ponieważ tak właśnie Bóg odnosił się do Jezusa w całej Ewangelii Marka. Podczas chrztu, podczas przemienienia, syn, którego kocham, mój ukochany syn.

Podejmuje również obraz języka Izaaka jako ukochanego syna Abrahama. Podejmuje ideę Dawida jako ukochanego syna Izraela, jako ukochanego syna. Jakuba jako ukochanego syna.

Cały ten język się rozkręca. I posyła syna, który ma autorytet winnicy. Pamiętaj, ta przypowieść była częścią pytania o to, czyj autorytet wykorzystujesz, aby robić te rzeczy. A to, co ta przypowieść rozpakuje, to syn, który przyszedł do tej winnicy i odrzucał każdego, kogo właściciel ziemski posyłał.

Syn przychodzi z autorytetem właściciela ziemskiego. Tak więc Jezus pośrednio odpowiada na pytanie. Nawet w formie przypowieści identyfikuje się jako syn, który przyszedł z autorytetem winnicy.

A jeśli cała ta obrazowość Izajasza jest w zasięgu wzroku, to jest to autorytet Boga, który zasadził winnicę z wieżą strażniczą i tym wszystkim. I tak oto mamy to oświadczenie, i oczywiście zabijają syna i wyrzucają go z winnicy. Co robi właściciel winnicy? Cóż, przyjdzie i zniszczy dzierżawców, a winnicę odda innym.

Mój dom miał być domem modlitwy dla narodów, ale uczyniliście go jaskinią zbójców, przekleństwem figi. Myślę, że to kontynuuje ten sam tok myślenia. Teraz zauważ, że to nie winnica jest zniszczona. To dzierżawcy są zniszczeni.

Winnica jest dana innym. Myślę, że to ważny element. A potem jest bardzo interesujący Psalm, który jest do niej dodany.

Psalm 118:22 do 23. Czy nie czytaliście Pisma? Kamień, który odrzucili budowniczowie, stał się kamieniem węgielnym. Wydaje się to bardzo dziwne.

W rzeczywistości ten Psalm jest jednym z głównych Psalmów wczesnego chrześcijaństwa. Często jest częścią odpowiedzi Nowego Testamentu na problem odrzucenia, żydowskiego odrzucenia, Jezusa. Przypowieść przenosi historię z rolnictwa na budownictwo.

Więc masz zmianę, ale jej celem jest dokończenie historii syna. Ponieważ w przypowieści o winnicy syn zostaje zabity. A Bóg, właściciel ziemski, dokonuje sądu.

Ale Psalm wskazuje, że syn jest usprawiedliwiony. W ten sposób syn jest kamieniem, który odrzucili budowniczowie. Ma on myśl, że odrzucony syn staje się kamieniem węgielnym, staje się kamieniem węgielnym świątyni.

W tej świątyni, jeśli można tak powiedzieć, nad którą wciąż pracujemy, ta nowa świątynia. I oni to rozumieją. I to jest to, co uważam za ważne.

To nie jest uczeń; co oznacza ta przypowieść? Proszę wyjaśnić sytuację. Oni rozumieją, że przypowieść została opowiedziana przeciwko nim, że oni są dzierżawcami, że oni są tymi, którzy odrzucili kamień węgielny, odrzucili syna, że oni są tymi, którzy nadużywają winnicy. I co oni robią? Zostawili go i odeszli.

Obawiali się ludzi. Decyzja przeciwko Jezusowi jest już zakończona, ale problemem jest otoczenie. Oczywiście, w końcu dotrzemy do miejsca, w którym otoczenie, tłumy, nie będą problemem.

Podejmiemy to i będziemy kontynuować następnym razem, gdy będziemy pracować nad rozdziałem 12 Ewangelii Marka

. To jest dr Mark Jennings w swoim nauczaniu o Ewangelii Marka. To jest sesja 18, Ewangelia Marka 11:12-12:12, Przeklinanie świątyni, Drzewo figowe, Lokatorzy.